

# PROBLEM KARY ŚMIERCI W DOKTRYNIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO. KILKA UWAG NA MARGINESIE BIEŻĄCEJ DYSKUSJI<sup>1</sup>

KS. PROF. DR HAB. ANDRZEJ SZOSTEK MIC

Uniwersytet Warszawski, Wydział „Artes Liberales”

Stosunek Kościoła katolickiego do kary śmierci był wielokrotnie przedmiotem analiz i komentarzy, ostatnio jednak dyskusja na ten temat rozgorzała ze szczególną siłą, a to za sprawą poprawki do Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKK), jaką wprowadził 11 maja 2018 roku papież Franciszek. Po tej poprawce w punkcie 2267 KKK czytamy m.in., iż „Kościoł w świetle Ewangelii naucza, że «kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ jest zamachem na nienaruszalność i godność osoby»”<sup>2</sup>. Jedni akceptują bez zastrzeżeń stanowisko papieża Franciszka, wskazując na to, że stanowi ono konsekwencję bezwarunkowej akceptacji każdego ludzkiego życia, co tak podkreślał zwłaszcza św. Jan Paweł II<sup>3</sup>, inni – katolicy! – zarzucają papieżowi wręcz głoszenie herezji<sup>4</sup>. W niniejszym artykule przyjęta będzie perspektywa historyczna; Kościół istnieje od dwóch tysięcy lat, opinie na temat dopuszczalności kary śmierci wygłaszane przez papieży, innych hierarchów, teologów i świętych były różne. Zrozumiałe, że wszystkich tych opinii nie da się tu przywołać, ale można

---

<sup>1</sup> Jest to nieco zmieniona wersja wykładu, jaki wygłosiłem w ramach 25 edycji „Dwugłosu Nauki” zorganizowanego przez poznański oddział PAN 15 XI 2023 roku.

<sup>2</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, p. 2267. Cytat pochodzi z przemówienia papieża Franciszka do uczestników spotkania zorganizowanego przez Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, wygłoszonego 11 października 2017 roku.

<sup>3</sup> Por. np. T. Snarski, *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*, Warszawa 2021.

<sup>4</sup> Por. np. J. Ignaczak, *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła katolickiego*, [www.myslkonserwatywna.pl/ognaczak-kara-smierci-w-nauczaniu-kosciola-katolickiego/](http://www.myslkonserwatywna.pl/ognaczak-kara-smierci-w-nauczaniu-kosciola-katolickiego/) (dostęp: 22 X 2023).

wskazać zasadnicze kierunki myślenia biskupów i wiernych w tej sprawie oraz pewne napięcia towarzyszące sporom na ten temat – i im zostanie poświęcona pierwsza część artykułu. W części drugiej trzeba przyrzeć się tej dość radykalnej zmianie, jaka dokonała się w ostatnich latach, głównie za sprawą św. Jana Pawła II oraz papieża Franciszka, to bowiem stanowisko traktować dziś można jako oficjalny stosunek Kościoła do kary śmierci. Stanowisko to autor artykułu podziela, choć przyznać trzeba, że opinia o dopuszczalności kary śmierci stanowi problem, także dla wielu katolików trudny do jasnego rozstrzygnięcia. Dlatego w części trzeciej artykułu zostanie krótko podjęte pytanie, czy wspomniana korekta KKK 2267 jest odstępstwem od stałej nauki Kościoła, czy raczej efektem rozwoju jego myśli społecznej.

Najpierw jednak wstępnie trzeba przywołać kilka kluczowych pojęć ważnych w omawianym sporze. Spór ten ma charakter nieuchronnie interdyscyplinarny: dotyczy problematyki kary kryminalnej i w tym sensie przynależy do teorii prawa. Teoria prawa jednak, w tym prawa karnego, odwołuje się do pewnych założeń natury filozoficznej, zwłaszcza do filozofii człowieka i społeczeństwa. Wreszcie, skoro mówimy o stanowisku Kościoła katolickiego, nie sposób pominąć argumentacji teologicznej, do której w pierwszym rzędzie odwołują się papieże i inni autorzy reprezentujący chrześcijańską wizję człowieka. Trafnie tę co najmniej trojką perspektywę omawianego problemu zawarł dr Tomasz Snarski w tytule swej książki: *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*. Poniżej będę w znacznej mierze korzystał z definicji i stanowisk przywołanych w tej cennej pozycji.

Jakie więc pojęcia trzeba tu wstępnie przywołać? W pierwszej kolejności te, które wiążą się z teorią prawa, teorią od lat stanowiącą przedmiot szerokiej i wielowątkowej dyskusji. Snarski przywołuje opinię Bogusława Wolniewicza, który wyodrębnia trzy główne koncepcje kary, przyjęte co najmniej od czasów Oświecenia: karę jako odpłatę (retrybutywna funkcja kary), jako narzędzie poprawy samego skazanego (korekcyjna funkcja kary) oraz jako środek odstraszenia (prewencyjna funkcja kary)<sup>5</sup>. Koncepcje te się wzajemnie nie wykluczają, raczej dopełniają, ale różni autorzy różną rangę przypisują poszczególnym aspektom kary. Z punktu widzenia problematyki tu podjętej szczególne znaczenie ma rozróżnienie pomiędzy stanowiskiem retencjonistów (uznających moralną i prawną dopuszczalność kary śmierci) oraz abolicjonistów (podważających tę dopuszczalność), przy czym oba te stanowiska zwykle się

---

<sup>5</sup> B. Wolniewicz, *Filozoficzne aspekty kary głównej*, w: *Filozofia i wartości*, t. 2, Warszawa 1988, s. 209. Por. T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 30.

jeszcze dzielić na ich wersje radykalne i umiarkowane. Radykalny retencjonista opowiada się za bezwzględną dopuszczalnością kary śmierci, umiarkowany zaś ogranicza jej dopuszczalność do nielicznych i wyjątkowych przypadków. Radykalny abolicjonista podważa jakkolwiek dopuszczalność kary śmierci, umiarkowany natomiast podkreśla konieczność stopniowego jej ograniczania. To, oczywiście, bardzo schematyczne ujęcie, nieuwzględniające różnic pomiędzy rzecznikami tych czterech stanowisk<sup>6</sup>. Warto jeszcze dodać, że retencjoniści (zwani też represjonistami) podkreślają nade wszystko retributywne i prewencyjne znaczenie kary, zaś abolicjoniści kładą nacisk na korekcyjną rolę kary, odwołując się nade wszystko do nieutralnej godności każdego ludzkiego życia. Na koniec warto przypomnieć, że sam termin „kara śmierci” jest równoważny takim terminom, jak „kara główna”, „kara na gardle”, „kara eliminacyjna” czy też „kara zabijania w majestacie prawa”<sup>7</sup>.

## 1. KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC KARY ŚMIERCI OD JEGO POCZĄTKÓW DO II POŁOWY XX WIEKU: UMIARKOWANY RETENCJONIZM

W tym punkcie przywołane zostaną jedynie wybrane opinie niektórych autorów, generalnie jednak można powiedzieć, że Kościół zasadniczo opowiadał się za umiarkowanym retencjonizmem. Niewątpliwie wpływ na to stanowisko wywarło powszechne uznawanie zasadności kary śmierci, które panowało w Europie i chyba w całym świecie aż do czasów Oświecenia, aż do rodzącego się wówczas tzw. humanizmu prawnego, wyrażonego szczególnie wyraźnie przez Cezarego Beccarię w dziele *O przestępstwach i karach* wydanym w 1764 roku<sup>8</sup>. Ale tę historyczną prezentację warto rozpocząć od przywołania starotestamentalnych opinii na ten temat.

### 1.1. DWUZNACZNOŚĆ TRADYCJI STAROTESTAMENTALNEJ

Kościół założony został przez Jezusa Chrystusa, ale katolicy traktują Go zarazem jako Mesjasza zapowiadanego przez Prawo Mojżeszowe i Proroków, do tamtych źródeł często się odwołują, podkreślając, że Ewangelia Chrystusowa, w tym także zawarte w niej moralne przesłanie, stanowi

<sup>6</sup> Por. T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994, s. 314–315.

<sup>7</sup> Por. T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 39.

<sup>8</sup> C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. St. Rappaport, Warszawa 1959.

wypełnienie zapowiedzi starotestamentalnych. W kontekście problemów dotyczących stosunku do życia ludzkiego nade wszystko przywoływane jest piąte przykazanie Dekalogu: „Nie będziesz zabijał” (Wj 20,13; Pwt 5,17). Dekalog to rdzeń Przymierza, jakie zawarł Bóg z Izraelem. Ale Księga Wyjścia rozwija następnie zwięzłe nakazy zawarte w Dekalogu, między innymi omawia prawo karne i tam czytamy na przykład: „Jeśli kto tak uderzy kogoś, że uderzony umrze, winien sam być śmiercią ukarany (...). Jeśli zaś ktoś posunąłby się do tego, że bliźniego zabił podstępnie, oderwiesz go nawet od mego ołtarza, aby ukarać śmiercią. Kto by uderzył ojca albo matkę, winien być ukarany śmiercią” (Wj 21, 12-14). Katalog czynów obłożonych karą śmierci jest jeszcze bogatszy, ale należy pamiętać, że zapisany na kartach Starego Testamentu stosunek do życia ludzkiego daleki był od dzisiejszej wrażliwości moralnej i dzisiejszych standardów prowadzenia wojen. Opisane w Biblii wydarzenia trzeba rozpatrywać z uwzględnieniem ich kontekstu historycznego. Naród wybrany musiał wywalczyć swą pozycję polityczną z mieczem w ręku. Dawid szczylił się tym, ile napletków filistyńskich przyniósł królowi Saulowi jako trofeum (por. 1 Sm 18, 5-7), sam zaś Saul został odsunięty od władzy, bo nie dokonał klątwy na Amalekitach, to znaczy nie wybił do cna ich wszystkich oraz ich zwierząt (por. 1 Sm, 15); przykłady można mnożyć.

Z drugiej jednak strony zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie, nosili w podobnej pamięci biblijnej zapis reakcji Pana Boga na pierwszy grzech bratobójstwa. Oto po zabójstwie Abela Bóg woła gniewnie do Kaina: „Cóżś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!” (Rdz 4,10). Co więcej: gdy Kain skarży się, że teraz „każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić” (Rdz 4, 14), Bóg odpowiada: „O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie! Dał też Jahwe znać Kainowi, aby go nie zabił, ktokolwiek go spotka” (Rdz 4,15). Tak Bóg Jahwe usiłował powstrzymać ludzkość przed rozszerzaniem się bratobójstwa. Ta Boża interwencja nie okazała się skuteczna, potomek Kaina, Lamek, powiada: „Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, i dziecko – jeśli mi zrobi siniec” (Rdz 4, 23). Był to wyraźny przejaw zepsucia moralnego ludzkości, które doprowadziło aż do potopu. Można przytoczyć wiele innych przykładów świadczących z jednej strony o szczególnej czi dla życia człowieka, z drugiej zaś o akceptowaniu kary głównej, z wyraźnym podkreśleniem jej retributywnego wymiaru. Warto jednak przypomnieć obecny w pismach Proroków, a jeszcze wyraźniej w wielu psalmach, obraz Boga miłosiernego, pochylającego się nad ludzką niedolą, zwłaszcza nad ubogimi, uciśnionymi, krzywdzonymi przez możliwych tego świata. Ten obraz Boga miłosiernego nie ma bezpośred-

niego związku z karą śmierci, ale należy o nim pamiętać, bo do tego obrazu szczególnie wyraźnie będą się odnosić ostatni papieże – i to między innymi właśnie w kontekście sporów dotyczących dopuszczalności tej kary. W skrócie można powiedzieć, że Kościół przejął ze starotestamentalnego dziedzictwa zarówno cześć dla ludzkiego życia, jak i akceptowanie tzw. prawa talionu (*ius talionis*), które dosadnie formułuje cytat z Kpł 25,20: „Oko za oko, ząb za ząb”<sup>9</sup>.

## 1.2. WPŁYW ŻYCIA I ŚMIERCI JEZUSA CHRYSYTA ORAZ JEGO NAUCZANIA NA STOSUNEK DO KARY ŚMIERCI W PIERWSZYCH WIEKACH CHRZEŚCIJAŃSTWA

Głównym autorytetem moralnym chrześcijan jest Jezus Chrystus. Nie wypowiadał się On wprost w kwestii dopuszczalności kary śmierci, ale nie mogło ująć uwadze Jego uczniów Jego radykalne poszanowanie dla każdego człowieka, zwłaszcza ubogiego i poniżanego, także grzesznika, także wroga. W Kazaniu na górze czytamy między innymi: „Słyszeliście, że powiedziano: *Oko za oko i ząb za ząb*. A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. (...) Słyszeliście, że powiedziano: *Będziesz miłował swego bliźniego*, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5, 38-44). I znamienne jest teologiczne uzasadnienie tego wymogu, jakim Chrystus uzasadnia tę wykładnię Prawa: „Tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 45). Należy też przypomnieć wielokrotne i usilne nawoływanie kierowane do uczniów, aby przebaczały tym, którzy przeciw nim zawinili: nie aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy, czyli zawsze (por. Mt 18, 22). Św. Jan Ewangelista odnotowuje przypadek, gdy przyprowadzono Jezusowi kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a faryzeusze przypomnieli Panu Jezusowi, że Mojżesz kazał je kamienować. Znamienna jest odpowiedź Pana Jezusa: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień”. A gdy się wszyscy rozeszli, uprzytomniwszy sobie, że ich przewaga nad nią nie polegała na tym, że ona zgrzeszyła, a oni nie, lecz na tym, że ją przyłapano, a oni mieli więcej szczęścia – Pan Jezus kończy tę scenę pouczającym finałem: „«Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona

---

<sup>9</sup> Prawo talionu można znaleźć już w Kodeksie Hammurabiego, a także w rzymskiej Ustawie Dwunastu Tablic z V wieku przed Chrystusem.

rzekła: «Nikt, Panie!». Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. – Idź, a od tej chwili już nie grzesz»” (Por. J 8, 1–11). Szczególnie jednak chrześcijanie pamiętali proces samego Zbawiciela, w trakcie którego zapadł wyrok śmierci, w opinii uczniów Chrystusa skrajnie niesprawiedliwy. A jeszcze z krzyża Pan Jezus modlił się: „Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34), zaś wyrażającemu skrucę współukrzyżowanemu łotrowi obiecał życie wieczne (por. Łk 23, 39–43).

To świadectwo życia i nauczania Jezusa Chrystusa wpłynęło silnie na postawę pierwszych chrześcijan w sprawie dopuszczalności kary śmierci. Snarski odwołuje się do obszernej monografii pod redakcją Ronalda J. Sidera, w której „przeanalizowano dostępne teksty źródłowe. Aż cztery z przytoczonych źródeł (Tertulian, Orygenes, Laktancjusz, tradycja apostołska) zabraniają chrześcijanom uczestniczyć w orzekaniu i sprawowaniu kary śmierci”<sup>10</sup>. I dalej Snarski pisze tak: „Ogólnie rzecz biorąc, głosy sprzeciwu pierwszych chrześcijan wobec uczestnictwa w wymierzaniu i wykonywaniu kary śmierci można tłumaczyć ich dystansem wobec władzy świeckiej i pogańskiego świata rzymskiego, wraz z jego instytucjami prawnymi. Nie bez znaczenia jest również radykalizm ewangeliczny wiążący się z oczekiwaniem bliskiej Paruzji”<sup>11</sup>. Swoistą konkluzją tego stosunku chrześcijan do kary śmierci jest wywodząca się z czasów pontyfikatu Leona Wielkiego (440–460) zasada: *Ecclesia abhorret a sanguine: Ecclesia non occidit* (Kościół brzydzi się krwią; Kościół nie zabija)<sup>12</sup>.

Nie oznacza to jednak zdecydowanego odrzucenia stosowania kary śmierci, oznacza raczej podkreślenie, iż kara ta może być stosowana jedynie przez państwo, przez jego legalnego przedstawiciela. Dla poparcia tego stanowiska przywoływany bywa fragment Listu do Rzymian, w którym św. Paweł pisze tak: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu” (Rz 13, 1–2). Trudno dobitniej wyrazić przekonanie o Boskim autorytecie stojącym za władzą państwową. Kiedy więc sędzia orzeka karę śmierci, a kat ją wykonuje, to obaj mogą powołać się na to, iż są

---

<sup>10</sup> T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 96–97. Por. *The Early Church on Killing. A Comprehensive Sourcebook on War, Abortion, and Capital Punishment*, red. R.J. Sider, Grand Rapids, Michigan 2012.

<sup>11</sup> T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 97.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 98. Por. też: *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*, red. H. Witczyk, Kielce 2000, s. 327.

realizatorami Bożych zamysłów<sup>13</sup>. Nie dziw więc, że obok wspomnianych głosów sprzeciwu wobec zaangażowania chrześcijan w orzekanie, a tym bardziej wykonywanie kary śmierci, można wskazać autorów starożytnych, którzy – jak Klemens Aleksandryjski – bronili „prawa miecza”, czyli legalności kary głównej, lub też – jak Laktancjusz – wypowiedzieli się na ten temat niejednoznacznie<sup>14</sup>. Wyraźnie jednak bardziej dominująca była tradycja pierwszych wieków skłaniająca chrześcijan, by od kary głównej trzymali się możliwie daleko.

### 1.3. STANOWISKO KOŚCIOŁA W SPRAWIE KARY ŚMIERCI OD IV WIEKU AŻ PO WIEK XX

Sytuacja zmieniła się po edyktie mediolańskim z 313 roku. Odtąd religia chrześcijańska mogła się bez przeszkód rozwijać, a ponieważ był to rozwój bardzo dynamiczny, praktycznie stała się ona religią panującą na terenie Imperium Romanum. Trzeba było regulować stosunki pomiędzy państwem a Kościołem, szukać obszarów wzajemnej współpracy i wsparcia. Już ten polityczny kontekst skłaniał chrześcijan do akceptacji kary głównej, w owym czasie (i na długie jeszcze wieki) bezdyskusyjnie uznawanej za moralnie dopuszczalną, gdy o jej orzeczeniu i wykonaniu decyduje legalna władza państwowa, kierująca się wymogami sprawiedliwości. Nie dziwi więc sentencja najstarszej oficjalnej wypowiedzi Kościoła w sprawie kary śmierci, za jaką uważa się list apostolski papieża Innocentego I z 405 roku. Ks. Artur Stopka zwraca uwagę, że papież, powołując się na przywołany wcześniej cytat z Rz 13, uznaje w swym liście, iż także chrześcijanin sprawujący władzę „może jako sędzia świecki godziwie orzekać karę śmierci wobec winnych i nie wolno wykluczać ze wspólnoty wiernych kogoś, kto zgodnie z powyższym wydał wyrok na swojego bliźniego”<sup>15</sup>. Po ustanowieniu Państwa Kościelnego w roku 754 (a istniało ono aż do 1870 roku) w jego prawie karnym umieszczona została także kara śmierci. Usunął tę karę z kodeksu karnego Państwa Watykańskiego dopiero św. Jan Paweł II w roku 2001. Ks. Stopka zaznacza jednak, że w stanowisku Kościoła następowała stopniowo ewolucja

---

<sup>13</sup> Dodajmy, że przekonanie o ugruntowaniu władzy świeckiej w Boskim autorytecie przetrwało w różnych krajach z różną wyrazistością i konsekwencją aż do rewolucji francuskiej, Konstytucji Francuskiej z 1791 roku oraz proklamowania Republiki Francuskiej w 1792 roku.

<sup>14</sup> Por. J. Ignaczak, *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła katolickiego*, art. cyt., s. 1–2.

<sup>15</sup> Ks. Artur Stopka, *Kara nie do przyjęcia*, por. <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2016/Przewodnik-Katolicki-28-2016/Wiara-i-Kosciol/Kara-nie-do-przyjecia> (dostęp: 30.10.2023).

zmierzająca do ograniczenia stosowania kary głównej. Np. papież Innocenty III (XII-XIII wiek) podkreślał, że władza orzekająca tę karę nie może kierować się nienawiścią i zbyt pochopnie ją orzekać. Sobór Laterański IV (1215 r.) zdecydował, iż żadnemu duchownemu nie wolno ani zabiegać o karę śmierci, ani tym bardziej ją wykonywać, Pius V zaś podkreślał w Katechizmie Trydenckim z 1566 roku, że władza świecka może tę karę orzekać jedynie w sytuacji koniecznej, gdy zagrożone jest życie niewinnych ludzi<sup>16</sup>. Niemniej kara główna wciąż była przez Kościół akceptowana, co więcej, nakładano ją nie tylko na zbrodniarzy czyhających na życie niewinnych ludzi, ale orzekano ją także wobec heretyków i czarownic (por. dość niechlubna działalność tzw. Świętej Inkwizycji).

Za dopuszczalnością kary śmierci opowiadali się też najbardziej wpływowi teologowie późnej starożytności i średniowiecza: św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu. Św. Augustyn kilkakrotnie nawiązywał do tego tematu, najwięcej w dziele *De civitate Dei*. Broniąc tezy, że kara główna nie sprzeciwia się piątemu przykazaniu, Biskup Hippony pisał tak: „Niekiedy Bóg (...) każe zabijać. Nie popełnia więc zabójstwa ten, kto służyć musi jakiemuś rozkazodawcy, tak jak miecz służy za narzędzie temu, kto się nim posługuje. I dlatego nie postąpili bynajmniej wbrew przykazaniu «Nie będziesz zabijał» ci wszyscy, którzy z rozkazu Bożego wiedli wojny lub występując w charakterze przedstawicieli władzy publicznej, stosownie do jej praw, to jest stosownie do nakazu najsprawiedliwszych zasad, karali śmiercią zbrodniarzy”<sup>17</sup>. Zaś św. Tomasz z Akwinu w *Sumie teologicznej* pisze tak: „Tego rodzaju grzeszników, od których raczej szkody spodziewać się można dla innych aniżeli poprawy, zarówno prawo boskie jak i ludzkie nakazuje skazywać na śmierć. Czyniąc to, sędzia kieruje się nie nienawiścią, lecz miłością, dla dobra społeczeństwa, które ma większą wartość niż życie jednostki. Co więcej, śmierć wymierzona przez sędziego przynosi pożytek grzesznikowi: jest ekspiacją za winy, jeśli się nawróci, a kładzie kres winie, jeśli się nie nawróci, ponieważ odbiera mu możliwość dalszego dokonywania występków”<sup>18</sup>. Poglądy obu tych teologów były wielokrotnie i różnorodnie komentowane, niektórzy autorzy zwracają uwagę na czynione przez nich

---

<sup>16</sup> Por. tamże.

<sup>17</sup> Św. Augustyn, *O Państwie Bożym*, t. 1, Warszawa 1977, tłum. W. Kornatowski, s. 117.

<sup>18</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *S. th. II-II, q. 25, a. 6 ad 2*, tłum. T. Stępień, por. tenże, *Zapomniane prawdy: Św. Tomasz z Akwinu o karze śmierci*, Rzymski katolik z 29 XI 2014 (<https://rzymski-katolik.blogspot.com/2014/11/zapomniane-prawdy-cd-swieity-tomasz-o.html>) (dostęp: 30 XI 2023).



zastrzeżenia ograniczające stosowanie kary śmierci<sup>19</sup>. Trudno tu rozwijać te zastrzeżenia i wątpliwości interpretacyjne obu myślicieli, trzeba jednak uznać, że zasadniczo wpisują się oni w tradycję umiarkowanego retencjonizmu. Ale dwie jeszcze uwagi warto tu dodać. Po pierwsze, na co wskazuje końcówka cytowanego tekstu Akwinaty, skazańcom umożliwiano przed egzekucją spowiedź i pojednanie z Bogiem. W kontekście fundamentalnej dla chrześcijaństwa wiary w zmartwychwstanie ciał, to był argument ważny, wskazujący na to, że nawet największe zbrodnie nie odbierają grzesznikowi szansy nawrócenia i zbawienia. Po drugie jednak uderza w uzasadnieniu aprobaty dla kary śmierci zarówno św. Augustyna, jak i św. Tomasza z Akwinu silny akcent położony na dobro społeczeństwa, „które ma większą wartość niż życie jednostki”. Trudno nie widzieć w tym sformułowaniu swoistego „ukłonu” w stronę totalitaryzmu. Trudno też nie zauważyć, że obaj autorzy podkreślają nade wszystko prewencyjną rolę kary.

W sumie więc przez całe wieki dominował pogląd umiarkowanego retencjonizmu, podzielany zresztą przez świeckich władców, choć godne uwagi są próby ograniczenia stosowania kary śmierci podjęte przez niektórych przedstawicieli Kościoła.

## **2. ZMIANY W POGLĄDZIE NA KARĘ ŚMIERCI WPROWADZONE PRZEZ ŚW. JANA PAWŁA II ORAZ PAPIEŻA FRANCISZKA**

### **2.1. PRZESŁANIE JANA PAWŁA II**

Św. Jan Paweł II pozostawił po swym długim pontyfikacie przeogromne i wielorakie dziedzictwo. W kontekście poruszanej tu tematyki warte przywołania wydają się nade wszystko dwa wątki: odwołanie do Bożego miłosierdzia oraz respekt należny każdej ludzkiej osobie z racji jej przyrodzonej i niezbywalnej godności.

Tajemnicy Bożego miłosierdzia poświęcił ten papież uwagę już w swej drugiej encyklice *Dives in misericordia* z 1980 roku. Dla podkreślenia wagi, jaką do tej tajemnicy przywiązywał Jan Paweł II, przytoczyć warto choć dwa fragmenty encykliki. Przypomniawszy rozmowę z uczniami Jana Chrzciciela pytającego, czy Jezus jest Mesjaszem, i odpowiedź, jakiej im

---

<sup>19</sup> Por. np. ks. T. Kłosowski SDB, *Problem kary śmierci w nauczaniu i działalności św. Augustyna*, „Vox Patrum” 17 (1997), s. 32–33, a także T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 100–103.

Jezus udzielił („Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą...”, por. Łk 7, 22), Jan Paweł II powiada: „Jezus nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawiał, że *w świecie, w którym żyjemy, obecna jest miłość. Jest to miłość czynna (...). Miłość ta w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, w zetknięciu z całą historyczną «ludzką kondycją», która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną. Właśnie ten sposób i zakres przejawiania się miłości nazywa się w języku biblijnym «miłosierdziem»*”<sup>20</sup>. I pod koniec encykliki: „Oto Syn Człowieczy, który w swoim zmartwychwstaniu w sposób radykalny doznał na sobie miłosierdzia: owej miłości, która jest *potężniejsza niż śmierć*. I zarazem ten sam Chrystus, Syn Boży, który (...) okazuje siebie jako źródło niewyczerpanego miłosierdzia: tej samej miłości, która w dalszej perspektywie dziejów zbawienia w Kościele ma się potwierdzać stale jako *potężniejsza niż grzech*”<sup>21</sup>. Jan Paweł II nie poprzestał na tej, do głębi poruszającej, encyklice. W 1995 roku ustanowił drugą niedzielę po Zmartwychwstaniu świętem Miłosierdzia Bożego, w 2000 roku wyniósł na ołtarze św. Faustynę, apostołkę Bożego miłosierdzia, a w 2002 roku, w Polsce, dokonał aktu zawierzenia rodzaju ludzkiego Bożemu miłosierdziu.

Tajemnica Bożego miłosierdzia odsłania niezwykłą godność każdego człowieka, każdej ludzkiej istoty. Zgodnie z nauką Kościoła, Jezus Chrystus umarł na krzyżu za każdego człowieka, także za największego grzesznika. Jak śmiało powiada św. Paweł, Bóg „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5, 21). Jan Paweł II wielokrotnie dopominał się o respekt należny każdemu człowiekowi, w tym o poszanowanie jego życia, nie tylko wiecznego, ale także doczesnego, od poczęcia do naturalnej śmierci. W Liście do Rodzin z 1994 roku, nawiązując do nauczania Pawła VI, wiele uwagi poświęcił on cywilizacji miłości, która przeciwstawia się „«antycywilizacji» destrukcyjnej, co niestety w naszej epoce stało się faktem dokonany o bardzo szerokim zasięgu”<sup>22</sup>. Swą krytyczną wobec współczesności opinię jeszcze bardziej zdecydowanie wyraził w rok później wydanej encyklice *Evangelium vitae*. Czytamy w niej: „Obraz współczesnej ludzkości budzi rzeczywiście głęboki niepokój, zwłaszcza gdy myślimy nie tylko o różnych dziedzinach, w których dochodzi do zamachów na życie, ale

---

<sup>20</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, p. 3.

<sup>21</sup> Tamże, p. 8.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, List do Rodzin *Gratissimam sane*, p. 13.

także o ich szczególnej częstotliwości, a zarazem o wielorakim i silnym poparciu, jakie zyskują one dzięki szerokiemu przyzwoleniu społecznemu, częstym przypadkom ich prawnego uznania oraz włączeniu w nie niektórych pracowników służby zdrowia. [...] Stoimy tu w rzeczywistości wobec obiektywnego «spisku przeciw życiu», w który zamieszane są także instytucje międzynarodowe, zajmujące się propagowaniem i planowaniem prawdziwych kampanii na rzecz upowszechniania antykoncepcji, sterylizacji i aborcji<sup>23</sup>. Ze szczególnym naciskiem sprzeciwiał się aborcji i eutanazji, nie mogło jednak w encyklice zabraknąć miejsca także dla kwestii kary śmierci. Wprawdzie w KKK z 1992 roku czytamy w p. 2266, iż „obrona wspólnego dobra społeczeństwa domaga się unieszkodliwienia napastnika. Z tej racji tradycyjne nauczanie Kościoła uznało za uzasadnione prawo i obowiązek prawowitej władzy publicznej do wymierzania kar odpowiednich do ciężaru przestępstwa, nie wykluczając kary śmierci w przypadkach najwyższej wagi”, jednakże w kolejnym punkcie dodano zastrzeżenie: „Jeśli środki bezkrwawe wystarczają do obrony życia ludzkiego przed napastnikiem i do ochrony porządku publicznego oraz bezpieczeństwa osób, władza powinna stosować te środki, gdyż są bardziej zgodne z konkretnymi uwarunkowaniami dobra wspólnego i bardziej odpowiadają godności osoby ludzkiej”. W Encyklice Papież, nawiązując do tych punktów KKK, dodaje: „Zarówno w Kościele, jak i w społeczności cywilnej coraz powszechniej zgłasza się postulat jak najbardziej ograniczonego jej (kary głównej, przyp. A. Sz.) stosowania albo wręcz całkowitego jej zniesienia. Problem ten należy umieścić w kontekście sprawiedliwości karnej, która winna coraz bardziej odpowiadać godności człowieka, a tym samym – w ostatecznej analizie – zamysłowi Boga względem człowieka i społeczeństwa<sup>24</sup>. Dalej Papież wprawdzie raz jeszcze przywołuje skrajne przypadki, gdy kara śmierci mogłaby być usprawiedliwiona, ale podkreśla, iż „dzisiaj jednak, dzięki coraz lepszej organizacji instytucji penitencjarnych, takie przypadki są rzadkie, a być może już nie zdarzają się wcale<sup>25</sup>. Chyba wciąż nieusatisfakcjonowany tymi dopowiedzeniami, Jan Paweł II wprowadził w 1995 roku korektę p. 2267 KKK, w której podkreślono „ową rzadkość czy wręcz możliwość braku występowania konieczności stosowania kary głównej. Ponadto dodała ona przesłankę niepozabawiania sprawcy możliwości skruchy<sup>26</sup>”.

---

<sup>23</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, p. 17.

<sup>24</sup> Tamże, p. 56.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Cyt. za: P. Boike, *Nowa redakcja katolickiego nauczania o karze śmierci – rewolucja czy drobna korekta?*, „Dialogi Polityczne” 27/2019, s. 48–49.

Św. Jan Paweł II doprowadził krytykę legalizacji i stosowania kary śmierci do tego miejsca. Dodajmy, że jego opinię w całej rozciągłości podzielał i potwierdzał Benedykt XVI. W przesłaniu na III Światowy Kongres Przeciwko Karze Śmierci z 2007 roku przypomniał o obowiązującym chrześcijan „nakazie poszanowania życia ludzkiego”. Karę śmierci nazwał „nie tylko zamachem na życie, lecz również obrazą godności człowieka”. Podkreślił, że współczesne państwo dysponuje skuteczniejszymi niż kara śmierci środkami zwalczania zbrodni, które dają temu, kto ją popełnił, szansę jej odkupienia<sup>27</sup>.

## 2.2. DOPOWIEDZENIE PAPIEŻA FRANCISZKA

Papież Franciszek pod wielu względami różni się od Jana Pawła II, ale niewątpliwie dzieli on z nim przeświadczenie o doniosłości Bożego miłosierdzia oraz o nienaruszalnej godności każdej ludzkiej istoty. Nie dziw więc, że w kwestii dopuszczalności kary śmierci dopowiedział do końca tę opinię, ku której skłaniał się coraz bardziej Jan Paweł II. 18 maja 2018 roku papież Franciszek wprowadził kolejną korektę punktu 2267 KKK, który od tego czasu brzmi następująco: „Wymierzanie kary śmierci, dokonywane przez prawowitą władzę, po sprawiedliwym procesie, przez długi czas było uważane za adekwatną do ciężaru odpowiedzialności na niektóre przestępstwa i dopuszczalny, choć krańcowy, środek ochrony dobra wspólnego. Dziś coraz bardziej umacnia się świadomość, że osoba nie traci swej godności nawet po popełnieniu najcięższych przestępstw. Co więcej, rozpowszechniło się nowe rozumienie sensu sankcji karnych stosowanych przez państwo. Ponadto zostały wprowadzone skuteczniejsze systemy ograniczania wolności, które gwarantują należytą obronę obywateli, a jednocześnie w sposób definitywny nie odbierają skazańcowi możliwości odkupienia win. Dlatego też Kościół w świetle Ewangelii naucza, że kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ jest zamachem na nienaruszalność i godność osoby, i z determinacją angażuje się na rzecz jej zniesienia na całym świecie”. Papież świadom był tego, że ta zmiana, stanowiąca opowiedzenie się za radykalnym abolicjonizmem, wywoła spore i często krytyczne reakcje nie tylko w świecie, ale także w samym Kościele katolickim. Polecił więc opublikowanie przez Kongregację Nauki Wiary specjalnego listu adresowanego do biskupów całego świata i list ten, podpisany przez Prefekta Kongregacji, kard. Luisa

---

<sup>27</sup> Cyt. za: <https://www.ekai.pl/benedykt-xvi-kara-smierci-obraza-godnosci-czlowieka/> (dostęp: 30. 10.2023).

Ladarię SJ, zatwierdził 28 czerwca 2018 roku<sup>28</sup>. List wart jest uważnej lektury. W całości trudno go tu przytoczyć, zwróćmy jednak uwagę na niektóre tezy. W p. 2. czytamy: „O ile sytuacja polityczna i społeczna sprawiała niegdyś, że kara śmierci była dopuszczalnym narzędziem dla ochrony dobra wspólnego, to dzisiaj coraz żywsza świadomość tego, że godność osoby nie zostaje utracona nawet po popełnieniu najcięższych przestępstw, pogłębione zrozumienie sensowności kar stosowanych przez państwo oraz opracowanie skuteczniejszych systemów ograniczenia wolności, zapewniających niezbędną obronę obywateli, doprowadziły do nowej świadomości, która uznaje niedopuszczalność tej kary i dlatego domaga się jej zniesienia”. Dalej list przypomina nauczanie Jana Pawła II i Benedykta XVI oraz wcześniejsze wypowiedzi samego papieża Franciszka w tej materii. Na tej podstawie w p. 7 list podkreśla, iż „nowa redakcja n. 2267 KKK, zatwierdzona przez Papieża Franciszka, mieści się w ciągłości z wcześniejszym Magisterium, prowadząc naprzód konsekwentny rozwój nauki katolickiej”. W p. 9 zaznaczono, że „niedopuszczalność kary śmierci wyrosła w świetle Ewangelii”, zaś ostatni, 10 punkt zawiera deklarację, iż „nowe sformułowanie n. 2267 KKK ma być bodźcem do stanowczego zaangażowania, również przez pełen szacunku dialog z władzami politycznymi, by dawano pierwszeństwo mentalności uznającej godność każdego życia ludzkiego i aby stworzono warunki pozwalające wyeliminować dzisiaj prawną instytucję kary śmierci tam, gdzie nadal ona obowiązuje”. Dodajmy jeszcze, że papież Franciszek już wcześniej uznał, że dożywocie to zakamuflowana kara śmierci, a nieludzkie warunki w zakładach karnych to prawdziwa tortura, dlatego w roku 2013 usunięto z kodeksu karnego Państwa Watykańskiego karę dożywocia.

Aktywność papieża Franciszka na tym się nie skończyła. W wydanej w roku 2020 encyklice *Fratelli tutti* sprawie sprzeciwu wobec kary śmierci poświęca papież osobny passus (p. 263-270). Przypomina tam zarówno cytowane już dokumenty św. Jana Pawła II, jak i własne dość liczne wypowiedzi utrzymane w tym samym duchu. Przywołuje tradycję Ojców Kościoła: Laktancjusza, papieża Mikołaja I, a także św. Augustyna, który w Liście do Marcellina przestrzegał swego adresata: „Oburzaj się nieprawością, tak jednak, aby nie zapominać o człowieczeństwie. Nie dawaj upustu żądzy zemsty przeciw okrucieństwom grzeszników, ale raczej bądź poruszony ranami, jakie te czyny zadały ich duszy”<sup>29</sup>. I Pa-

---

<sup>28</sup> Por.: <https://www.ekai.pl/dokumenty/list-do-biskupow-dotyczacy-nowej-redakcji-n-2267-katechizmu-kosciola-katolickiego-na-temat-kary-smierci/> (dostęp: 30.10.2023).

<sup>29</sup> Papież Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, p. 265.

pież dodaje dobitnie: „Chciałbym podkreślić, że nie sposób sobie wyobrazić, aby współczesne państwa nie mogły dysponować innymi środkami niż kara śmierci, by bronić życia innych osób przed niegodziwym napastnikiem”<sup>30</sup>.

### 3. CZY MOŻLIWY JEST POSTĘP MORALNY KOŚCIOŁA I LUDZKOŚCI?

Literatura poświęcona karze śmierci, w tym także stanowisku Kościoła wobec dopuszczalności tej kary, jest przeogromna. Sformułowano wiele stanowisk i argumentów, których tu nie sposób wszystkich uwzględnić. Warto jednak zatrzymać się na opinii ks. Tadeusza Ślipki SJ, który w szeregu publikacji bronił stanowiska umiarkowanego retencjonizmu<sup>31</sup>. Otóż ks. Ślipko podkreśla niepodważalną wartość ludzkiego życia, uważa jednak, że zbrodnica agresja wykracza poza obszar moralnego obowiązku obrony życia. Píše tak: „Wartość moralna ludzkiego życia i nakładające się na nią prawo do życia osoby ludzkiej są wartością i prawem stałym i nienaruszalnym, ale o zakresie ograniczonym. Nie obejmują one sytuacji agresji. Agresor, podejmując tego rodzaju akt, decyduje się na działanie znajdujące się poza granicami moralnej wartości i prawa do życia”<sup>32</sup>. Ks. Ślipko świadom jest różnicy pomiędzy karą śmierci a obroną przed

---

<sup>30</sup> Tamże, p. 267. Dodać warto, że papież Franciszek poddał w tym dokumencie krytyce samą koncepcję wojny sprawiedliwej. Przywoławszy w p. 258 encykliki przygnębiające „osiągnięcia”, jakie dokonane zostały w ostatnich latach w dziedzinie techniki prowadzenia walki zbrojnej (ze szczególnym uwzględnieniem broni jądrowej), papież pisze tak: „Nie możemy już zatem myśleć o wojnie jako o rozwiązaniu, ponieważ ryzyko prawdopodobnie zawsze przeważa nad przypisywaną jej hipotetyczną użytecznością. W obliczu tej sytuacji bardzo trudno jest dziś utrzymać racjonalne kryteria, które wypracowano w poprzednich wiekach, by mówić o możliwości «wojny sprawiedliwej»”. Kwestia rozumienia wojny sprawiedliwej oraz stanowiska papieża Franciszka w tej sprawie (w kontekście prawa każdego państwa do obrony swych granic przed niesprawiedliwą agresją) zasługuje jednak na osobną, nie zdawkową uwagę i zdecydowanie wykracza poza problematykę podjętą w tym artykule.

<sup>31</sup> Por. tegoż autora: *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1, Kraków 1982, s. 224-240; *Granice życia*, Kraków 1994, s. 291-334; *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*, Kraków 2000; *Kara śmierci: za czy przeciw*, Kraków 2010. W książce *Kara śmierci z teologicznego punktu widzenia* ks. Ślipko podejmuje dyskusję z Wojciechem Chudym oraz ze mną (por. tamże, s. 149-162), nie nawiązując tu jednak do tej dyskusji, bo prowadziłaby ona daleko poza temat podjęty w niniejszym artykule.

<sup>32</sup> T. Ślipko, *Kara śmierci: za czy przeciw*, art. cyt., s. 128.

agresorem, uważa jednak, że „z teoretycznego punktu widzenia zachodzi między tymi dwoma kategoriami ludzkich działań jeden, nader istotny, punkt styczny: zjawisko agresji”<sup>33</sup>. Jest zdania – poddając w tym miejscu krytyce stanowisko św. Tomasza z Akwinu – że człowiek zaatakowany przez agresora zamierzającego jego zabójstwo ma prawo podjąć działanie, którego głównym celem (a nie – jak chciał św. Tomasz – tylko celem ubocznym) jest zabicie agresora<sup>34</sup>. Ślipko słusznie, moim zdaniem, dystansuje się od wspomnianego wyżej uznania wyższości dobra całego społeczeństwa na dobrem poszczególnego człowieka<sup>35</sup>, jednakże w sprawie kwalifikacji czynu obronnego przed agresją skłonny jestem przyznać rację raczej św. Tomaszowi, niż ks. Ślipkowi, skądinąd zdeklarowanemu tomiście. Celem broniącego się przed zabójczą agresją napastnika nie jest przecież jego uśmiercenie, ale unieszkodliwienie – i jeśli uda się agresora unieszkodliwić, nie zadając mu śmierci, to napadnięty nie ma moralnego prawa go śmiertelnie dobić. Przypomnijmy, że prawo obowiązujące uczestników wojennych starć nie pozwalało strzelac do lotnika, któremu udało się katapultować z zestrzelonego myśliwca. Celem więc także wojennych działań nie jest zabicie wroga, ale jego unieszkodliwienie.

Jest jeszcze jedna różnica pomiędzy obroną przed agresją a karą śmierci. Otóż napadnięty broni się przed tym, co go ze strony agresora czeka, natomiast kara śmierci odnosi się do już dokonanych zbrodniczych działań. Ks. Ślipko świadom jest tej różnicy, dlatego dopuszcza dokonanie kary śmierci w imię pokrzywdzonego wtedy, gdy napadnięty nie zdołał się przed śmiertelnością agresją obronić. Píše tak: „Ofierze napaści przysługuje prawo do odebrania mu (tj. agresorowi, przyp. mój, A. Sz.) życia w obronie swojego życia. Ponieważ nie dane było ofierze napaści skorzystać z tego prawa, wobec tego prawo to zezwala państwu jako gwarantowi porządku sprawiedliwości uczynić to w ramach sankcji wymaganej przez sprawiedliwość”<sup>36</sup>. Otóż ten argument, odwołujący się wyraźnie do retributywnej funkcji kary, zdecydowanie odrzuca papież Franciszek. Uznaje on, że właśnie w tym miejscu filozofia kary wymaga korekty, w imię elementarnego poszanowania godności każdego człowieka, także złooczyńcy.

Być może miał rację Leszek Kołakowski, który wprawdzie opowiadał się za odstąpieniem od wymierzania kary głównej z racji utilitarystycz-

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 129.

<sup>34</sup> T. Ślipko, *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*, art. cyt., s. 124–128.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 100–102.

<sup>36</sup> Tamże, s. 136.

nych, ale zarazem uważał dyskusję wokół dopuszczalności tej kary za nierozstrzygalną<sup>37</sup>. Jednej jednak kwestii nie sposób pominąć. Otóż w przywołanych wcześniej tekstach papieża Franciszka wielokrotnie pojawia się teza, iż nowelizacja KKK 2267 nie stanowi zmiany nauczania społecznego Kościoła, ale jest owocem naturalnego i koniecznego procesu rozwoju tego nauczania. Tę właśnie tezę poddają krytyce niektórzy komentatorzy, także z grona konserwatywnych katolików. Jakub Ignaczak w tekście *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła Katolickiego* pyta, czy papież Franciszek wprowadził do Katechizmu herezję i skłania się do uznania, iż najprawdopodobniej rzeczywiście i świadomie ją wprowadził<sup>38</sup>. Można co prawda autorowi przypomnieć, że za herezję uznaje Kościół nade wszystko pogląd podważający jakiś przyjęty dogmat, zaś orzeczenie o dopuszczalności lub niedopuszczalności kary śmierci nie ma charakteru dogmatycznego, ale myśl autora jest dość jasna: zdaniem Ignaczaka papież Franciszek zanegował niezmiennie dotąd stanowisko Kościoła. Co prawda przywołana wyżej historia stosunku chrześcijaństwa do kary śmierci wskazuje na to, że stosunek papieży, Ojców Kościoła i teologów do kary śmierci był bardziej złożony, niż to sugeruje autor, ale i to zastrzeżenie można tu pominąć. Ważne jest, czy to, co zaczął wprowadzać do nauki społecznej Kościoła św. Jan Paweł II, a co dobitnie utrwalił w nowej redakcji KKK 2267 papież Franciszek, jest odstępstwem od nauki Kościoła, czy jej dojrzsza postacią. Dobitnie swe wątpliwości w tej sprawie wyraził Tomasz Terlikowski (skądinąd sprzeciwiający się karze śmierci). Píše on tak: „Nowa treść punktu 2267 KKK przedstawiona przez Kongregację Nauki Wiary jest, z punktu widzenia nienaruszalności doktryny, niebezpieczna. Powody są przynajmniej dwa: Po pierwsze trudno uznać przejście od tezy A do nie-A za rozwój doktryny. Ale jeszcze niebezpieczniejsze jest uzasadnienie. Otóż zmiana jest uzasadniona wyłącznie świecko: zmianą świadomości społecznej czy nowym rozumieniem «sensu sankcji karnych» i wreszcie lepszymi karami. Tyle że to nic nie wnosi ani do Biblii (a ta karę śmierci akceptuje), ani do Tradycji (która również ją akceptowała), ani do Magisterium. Zmienia co najwyżej okoliczności (...). Jeśli uznać, że jest inaczej, to będzie to oznaczać, że w istocie każda teza A może zostać uznana za nie-A, jeśli zmieni się świadomość społeczna, albo rozpowszechni się odmienne rozumienie godności ludzkiej”<sup>39</sup>.

---

<sup>37</sup> Por. L. Kołakowski, *O karze głównej*, w: tegoż, *Mini wykłady o maxi sprawach*. Trzy serie, Kraków 2004, s. 196. Por. T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 73–74.

<sup>38</sup> Por. J. Ignaczak, art. cyt.

<sup>39</sup> Por.: „Papież Franciszek oszalał”. Prawica komentuje zmiany w Katechizmie dotyczące kary śmierci, Więź 03 sierpnia 2018, <https://wiew.pl/2018/08/03/papiez->



Co do Biblii: oczywiście prawdą jest, że Księga Wyjścia wylicza czyny, które powinny być obłożone karą śmierci. Ale prawdą jest też – jak wspomniano wyżej – że już w Starym Testamencie znaleźć można nawiązania do wyjątkowej rangi życia każdego człowieka oraz do Bożego miłosierdzia i w tym sensie teksty starotestamentalne zdają się już w sobie zawierać ukierunkowanie humanitarne. Powtórzyć wypada, że problem stosowania kary śmierci stale budził w Tradycji wiele wątpliwości. Czy więc orzeczenia, które znajdujemy w Biblii i w Tradycji, mają charakter dogmatyczno-niezmienny, czy też mogą, a nawet powinny, być poddane rewizji w świetle procesu rozwoju doktryny, która ma coraz wyraźniej personalistyczny charakter? Czy nie jest tak, że coraz wyraźniej dostrzega się nienaruszalną godność każdej ludzkiej osoby i koryguje się w tym duchu dotychczas obowiązujące prawo karne? Uznanie możliwości takiego rozwoju świadomości moralnej stanowi przecież istotny element każdej kultury, nie tylko chrześcijańskiej. Owszem, rozwój ten nie przebiega zwykle prosto i jednoznacznie, bywają zaskakujące zwroty w historii ludzkości, w tym także zdarzają się „wieki ciemne”; okres hitlerowskiego nazizmu i potworności Holocaustu są tego aż nadto przekonującym przykładem. A jednak wolno sądzić, że przebijające przez cytowany tekst Terlikowskiego podejrzenie o nieobliczalność dalszego rozwoju cywilizacji jest przesadne. Pomimo różnych meandrów, jakimi toczy się historia, pewne prawdy dochodzą coraz wyraźniej do powszechnej świadomości i mają – w dłuższej perspektywie – charakter nieodwracalny.

Oto przykłady: kiedyś akceptowane było niewolnictwo, dziś nikt go nie broni. Kiedyś istniały ministerstwa wojny, dziś są to ministerstwa obrony narodowej, w czym wyraża się zasadnicze przekonanie, iż wojna jest złem (co nb. wielokrotnie i z naciskiem podkreśla papież Franciszek). Kiedyś akceptowane były tortury, dziś oficjalnie żadne państwo takiej sankcji karnej nie akceptuje. Kiedyś karę śmierci wykonywano publicznie, nierzadko połączona była ona z torturami (łamanie kołem, wbijanie na pal, spalenie na stosie), dziś egzekucje, tam, gdzie wciąż są stosowane, realizowane są na ogół w maksymalnej dyskrekcji, z troską o oszczędzenie skazańcom dodatkowych cierpień<sup>40</sup>. Czy są to tylko przejściowe zmiany, od których świat będzie mógł w przyszłości odstąpić? Kilkusetlenie prze-

---

franciszek-oszalal-prawica-komentuje-zmiany-w-katechizmie-dotyczace-kary-smierci/ (dostęp: 01.11.2023).

<sup>40</sup> Są, oczywiście, wyjątki. Egzekucje publiczne nadal mają miejsce np. w Iranie lub w Chinach. Co znamienne jednak, są to kraje dalekie od wypracowanych na gruncie inspirowanej w znacznej mierze tradycją chrześcijańską kultury euroatlantyckiej. W jej

miany postaw wobec kary śmierci, o jakich wyżej wspomniano, pozwalają raczej przypuszczać, że mają one charakter trwały. Wprawdzie obracamy się tu głównie w kręgu kultury euro-atlantycznej, odmiennie kształtują się inne kultury (azjatyckie, afrykańskie), ale i one podlegają dynamicznym zmianom, a wspomniana kultura euro-atlantyczna, u której źródeł jest także Biblia, wywiera także na nie swój wpływ.

Spółeczna nauka Kościoła czerpie swą inspirację nade wszystko z Pisma Świętego i z tradycji chrześcijańskiej, ale zarazem, poczynszy co najmniej od Leona XIII i jego encykliki *Rerum novarum*, stale reaguje na wydarzenia, procesy i poglądy głoszone poza jej obrębem, podtrzymując z nimi życzliwie-krytyczny dialog. To prawda, że papież Franciszek w swej nowelizacji KKK 2267 oraz w liście do biskupów stanowiącym komentarz do tej nowelizacji przywołuje współczesną świadomość moralną, rozwijaną nie tyle przez Kościół, ile raczej przez społeczność międzynarodową. Nic w tym złego. Można raczej wyrażać żal, że wcześniej Kościół nie doceniał osiągnięć tego rozwoju myśli społeczno-politycznej, który znalazł swój szczególnie doniosły wyraz w ukonstytuowaniu się i rozwoju praw człowieka. Dobrze jednak, że Kościół ten proces swoistego postępu moralnego ludzkości dostrzegł i docenił. Oczywiście efektem tego procesu nie jest to, że dziś jesteśmy lepsi, niż nasi przodkowie, ale wolno uznać, że coraz bardziej doceniona jest godność każdej osoby. Nie jest też tak, że Kościół aprobuje bez zastrzeżeń wszystkie tendencje myśli społecznej rozwijanej we współczesnym świecie; legalizacja aborcji i eutanazji stanowi, w opinii Kościoła, raczej przykład zaślepienia moralnego niż postępu – i perspektywa dialogu Kościoła ze światem w tej materii nie rysuje się nazbyt optymistycznie. W kwestii jednak rozumienia sensu prawa karnego w ogóle, a zwłaszcza racji przemawiających przeciw uznaniu i stosowaniu kary głównej, można zauważyć wyraźny postęp myśli humanistyczno-personalistycznej – a Kościół ten postęp uznaje i akceptuje. Dlatego wolno sądzić, że „dopięcie” sprawy kary śmierci przez zdecydowanie abolicjonistyczną korektę KKK 2267 jest efektem postępu nauczania społecznego Kościoła, a nie ustępstwem wobec panującej dziś mody. Przypomnijmy na koniec, że nowy zapis KKK 2267 nie tylko neguje moralną dopuszczalność kary śmierci, ale w konkluzji podkreśla, iż Kościół „z determinacją angażuje się na rzecz jej zniesienia na całym świecie”.

---

ramach zdecydowanie można mówić o dokonanej w ostatnich wiekach zmianie standardów wykonywania kary śmierci tam, gdzie jest ona jeszcze dopuszczalna.

## BIBLIOGRAFIA

- Augustyn z Hippony, *O Państwie Bożym*, t. 1, Warszawa 1977, tłum. W. Kor-natowski.
- Beccaria Cesare, *O przestępstwach i karach*, tłum. St. Rappaport, Warszawa 1959.
- Benedykt XVI, *Przesłanie na III Światowy Kongres Przeciwko Karze Śmierci*, <https://www.ekai.pl/benedykt-xvi-kara-smierci-obraza-godnosci-czlo-wieka/> (dostęp: 30. 10.2023).
- Biblia Tysiąclecia*, red. O.A. Jankowski OSB, L. Stachowiak (ST), K. Romaniuk (NT), wyd. Pallotinum, Poznań – Warszawa 1971<sup>2</sup>.
- Boike Tomasz, *Nowa redakcja katolickiego nauczania o karze śmierci – rewolucja czy drobna korekta?*, „Dialogi Polityczne” 27/2019, s. 48–49.
- Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*, red. H. Witczyk, Kielce 2000, s. 327.
- Franciszek papież, *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społecznej*, Wydawnictwo „M”, 2020.
- Ignaczak Jakub, *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła Katolickiego*, [www.myslkonserwatywna.pl/ognaczak-kara-smierci-w-nauczaniu-kosciola-katolickiego/](http://www.myslkonserwatywna.pl/ognaczak-kara-smierci-w-nauczaniu-kosciola-katolickiego/) (dostęp: 22 X 2023).
- Jan Paweł II, *Encyklika Dives in misericordia o Bożym Miłosierdziu*, w: *Encykliki Ojca świętego bł. Jana Pawła II*, Dom wyd. Rafael (brak daty wydania), s. 49–86.
- Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, w: *Encykliki Ojca świętego bł. Jana Pawła II*, Dom wyd. Rafael (brak roku wydania), s. 543–638.
- Jan Paweł II, *List to Rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, w: *Listy pasterskie Ojca świętego Jana Pawła II*, Wyd. Znak, Kraków 1997, s. 247–327.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum 1994, n. 2266–2267.
- Kłosowski Tadeusz SDB, *Problem kary śmierci w nauczaniu i działalności św. Augustyna*, „Vox Patrum” 17 (1997), s. 32–33.
- Kołakowski Leszek, *O karze głównej*, w: tegoż, *Mini wykłady o maxi sprawach. Trzy serie*, Kraków 2004, s. 196.
- List Kongregacji Nauki Wiary do biskupów całego świata, <https://www.ekai.pl/dokumenty/list-do-biskupow-dotyczacy-nowej-redakcji-n-2267-katechizmu-kosciola-katolickiego-na-temat-kary-smierci/> (dostęp: 30.10.2023).
- „Papież Franciszek oszalał”. Prawica komentuje zmiany w Katechizmie dotyczące kary śmierci, Więź 03 sierpnia 2018, <https://wiez.pl/2018/08/03/papiez-franciszek-oszalał-prawica-komentuje-zmiany-w-katechizmie-dotyczace-kary-smierci/> (dostęp: 01.11.2023).
- Snarski Tomasz, *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*, Warszawa 2021.

- Stępień Tomasz, *Zapomniane prawdy: Św. Tomasz z Akwinu o karze śmierci*, Rzymski katolik z 29 XI 2014 (<https://rzymski-katolik.blogspot.com/2014/11/zapomniane-prawdy-cd-swiety-tomasz-o.html>) (dostęp: 30 XI 2023).
- Stopka Artur, *Kara nie do przyjęcia*, por. <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2016/Przewodnik-Katolicki-28-2016/Wiara-i-Kosciol/Kara-nie-do-przyjecia> (dostęp: 30.10.2023).
- Ślipko Tadeusz SJ, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994.
- Ślipko Tadeusz SJ, *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*, Kraków 2000.
- Ślipko Tadeusz SJ, *Kara śmierci: za czy przeciw*, Kraków 2010.
- The Early Church on Killing. A Comprehensive Sourcebook on War, Abortion, and Capital Punishment*, red. R.J. Sider, Grand Rapids, Michigan 2012.
- Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae II-II*, q. 25, a. 6 ad 2, tłum. T. Stępień.
- Wolniewicz Bogusław, *Filozoficzne aspekty kary głównej*, w: *Filozofia i wartości*, t. 2, Warszawa 1988.